

DOI: 10.31648/pw.9715

SŁAWOMIR SOBIERAJ

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6332-692X>

University of Siedlce

## **POLITYCZNE KONTEKSTY TWÓRCZOŚCI TADEUSZA MICIŃSKIEGO. SPRAWA POLSKA A ROSJA W DOBIE WIELKIEJ WOJNY**

### **The political context of Tadeusz Miciński's works. The Polish case and Russia in the era of the Great War**

**ABSTRACT:** The general purpose of the article is to show Tadeusz Miciński's attitude to Polish – Russian relations during the First World War, with a particular emphasis on Polish independence issues. After a detailed analysis of Miciński's literary and journalistic works from that period, the evolution of his views is identified in this range. The article shows that his favorable attitude towards Russia in the first two years of the war resulted from his belief that the tsar's empire was able to guarantee Polish autonomy. Miciński shared the idea of a Slavic community to defeat the German enemy. He put his faith in the feasibility of Russian promises included in the statement of Grand Duke Nikolay from 1914. Moreover, Miciński relied on the Triple Entente of the UK, France and Russia, which was supposed to be the guarantor of defeating the Central Powers, and above all, Germany. Additionally, there is a description of Miciński's attitude to post-revolutionary Russia, his hope for the democratization of the country and later disappointment that was caused by the Bolshevik coup. Miciński warned his compatriots of succumbing to ideas spread by Lenin. It has been shown that Miciński, in his views, was always a supporter of independent Poland over party divisions.

**KEYWORDS:** Tadeusz Miciński, Russia, February Revolution 1917, October Revolution 1917, Poland, the First World War

### **1. Patriota w wirach wojny**

Na związek twórczości Tadeusza Micińskiego z polityką, szczególnie w okresie I wojny światowej, zwracano uwagę wielokrotnie. W tym kontekście należy odnotować – niewątpliwie znaczące dla rozwoju badań nad ostatnim okresem twórczości poety – szkice i inne wypowiedzi kilku autorów: J. Sosnowskiego, E. Flis-Czerniak, J. Ławskiego, S. Sobieraja, T. Linknera, G. Bobilewicz i M. Bajki.

Ustalenia, które zostały przedstawione w pracach z lat 1993-2016, miały jednak zazwyczaj charakter przyczynkowski i rekonesansowy, niepozbawione też były

uproszczeń, nieściśłości i błędów<sup>1</sup>, które wynikały z niepełnej znajomości zarówno wojennych tekstów poety, jak i faktów z jego biografii. Dopiero niedawno opublikowany trzeci tom *Pism rozproszonych* Micińskiego (2019) dostarczył badaczom wiele nowego materiału literackiego i faktograficznego, powiększając wciąż niepełny korpus jego tekstów powstałych w ostatnim okresie życia. Dołączone do tego wydawnictwa komentarze w postaci szkiców wstępnych autorstwa Ławskiego i Bajki przynoszą nowe rozpoznania w interesującej nas kwestii. Warto uporządkować wiedzę o poglądach Micińskiego na relacje rosyjsko-polskie, ukazując ich ewolucję w latach Wielkiej Wojny.

Autor *Nietoty* nie przynależał do partii politycznych<sup>2</sup>, ale zawsze był żywo zainteresowany sprawą odrodzenia narodowego i państwowego. Dlatego nie dziwią określenia, jakie mu przydawali jego współcześni: „apostoł niepodległości Polski” (Dębicki 1928, 62), „ewangelista ojczyzny” (Rabski 1925, 8), „poeta Polską obłąkany” (Czachowski 1934, 77) czy „gorący patriota” (Kotarbińska 1930, 131). To ostatnie, pochodzące od L. Kotarbińskiej, daje wyobrażenie o formacji duchowej Micińskiego jako bardzo młodego człowieka. Skądinąd wiadomo, że przyszły pisarz już podczas nauki szkolnej w V Gimnazjum w Warszawie należał do tajnego kółka samokształceniowego, w którym podejmowano starania o głębsze poznawanie historii Polski (Tynecki 1976, 211-213). Z tego okresu pochodzi wiersz *Moskalofilom*, wyrażający pogardę wobec rodaków, którzy sprzyjają carowi. Podobnie niechęć w stosunku do lojalistów zaznacza się w nieco późniejszym, bo datowanym na czas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, *Laokoonie*.

Wydaje się, że jednak dopiero po ogłoszeniu tomu esejów *Do źródeł duszy polskiej* oraz dwóch książek o charakterze publicystycznym: *Fundamenty Nowej Polski* i *Życie Nowe*, zasłużył pisarz na miano wychowawcy narodu w rodzaju księdza Piotra Skargi, do którego przyrównuje go jedna z badaczek (Podraza-Kwiatkowska 1979, 153-154). Warto zauważyć, że wspomniane wychowywanie rodaków wyrażało się przede wszystkim w krytyce kultury zastanej współcześnie i przywoływaniu wzorców wybitnych Polaków z odległej przeszłości. Nie można w rozważaniach o patriotyzmie Micińskiego pominąć tego, że niektórzy krytycy i komentatorzy literatury uznawali go za wieszczą, stawiając na równi z najwybitniejszymi romantykami. Tak uczynił np. J. Stur, który pisał w 1920 r.:

<sup>1</sup> Na przykład Bobilewicz w biograficznym artykule *Tadeusz Miciński i Rosja. Szkic do tematu* w sposób uproszczony opisuje stosunek Micińskiego do Rosji i jego „rzekomy panslawizm” (Bobilewicz 2008, 253), niewłaściwie ocenia związki z endecją, podaje niesprawdzone lub nieściśle dane bibliograficzne (Bajko 2020, 783-785), powtarza nieprawdziwą informację o powrocie Micińskiego z Kaługi dopiero w grudniu 1914 r., podczas gdy nastąpił on już w październiku.

<sup>2</sup> Ławski zauważył, że łączenie autora *Nietoty* z działalnością jakiegokolwiek partii nie ma większego sensu z powodu swojej dwubiegunowości jego wyobraźni i ciągłej ewolucji poglądów (Ławski 2004, 444).

Kamienują go milczeniem. Bo Polskę, którą kochał jak Mickiewiczów i Wyspiańskich bóle, chciał wyprowadzić na powietrze czyste, wolne od miazmatów. Bo egoizmowi, wypływającemu z uznawania materii za prawdę jedynie rzeczywistą, wydał walkę w swej logice i piękności zwycięską (Stur 1920, 3).

Krytyk literatury dostrzegał niedowartościowanie dzieł pisarza, zwracał też uwagę na kontrowersyjne sądy o nim, ale przecież ogłaszał go zapomnianym wieszczem, dodając do tego stwierdzenie, że Miciński buduje „świątynię na fundamencie ducha”, że Polska zajmuje w jego dziełach miejsce „niepoślednie”, ale jest jedynie przykładem, który ukazuje zbawienie świata (Stur 1920, 11-13).

W jaki sposób ujawniało się zaangażowanie Micińskiego w politykę w czasie Wielkiej Wojny i jak zmieniały się jego poglądy na temat miejsca Polski w świecie oraz roli Rosji, można ustalić po wnikliwej analizie jego twórczości poetyckiej i dramaturgicznej, a przede wszystkim publicystyki. Warto jednak przybliżyć – chociażby w ogólnym ujęciu – losy autora *Xiędza Fausta* w okresie wojennej zawieruchy.

W świetle wspomnień syna poety, w momencie wybuchu wojny, na początku sierpnia 1914 r. rodzina Micińskich przebywała w majątku Repin w okolicach Bobrujska, przy czym ojciec dołączył kilka dni później. Wkrótce musieli oni jako obywatele austriaccy udać się przymusowo w głąb Rosji, do Kaługi. Po półtora-miesięcznym internowaniu powrócili do Warszawy (Miciński J. 1928a, 8). Powrót nastąpił prawdopodobnie w pierwszej połowie października<sup>3</sup>, jeszcze bowiem w tym samym miesiącu opublikowany został w jednej z warszawskich gazet poemat Micińskiego *Widmo Wallenroda*, a 8 listopada jego reportaż z bitwy pod Warszawą, która rozgrywała się w kilka tygodni wcześniej<sup>4</sup>. Po powrocie z Rosji pisarz ponownie oddał się działalności społecznej, politycznej i dziennikarskiej, współpracował z „Kurierem Porannym” i „Gazetą Warszawską”. Gdy front zbliżył się do Wisły, zatrudnił się nawet jako sanitariusz i przewoził „z Konstancina zmarłych i rannych” (Miciński J. 1928, 8). Utrwalił swoje doświadczenia wojenne tego czasu we wspomnianym reportażu.

W sierpniu 1915 r. w sytuacji zagrożenia zajęciem Warszawy przez Niemców Miciński wraz z rodziną postanowił wyjechać do Moskwy. Współpracował tam z „Gazetą Polską”, wydawaną przez Józefa Hłaskę, oraz „Echem Polskim”, wchodząc w skład redakcji tego pisma (Wydrycka 1989, 381-382). Wtedy zbliżył się do Aleksandra Lednickiego, jednak już w 1917 r., kiedy ów znany działacz społeczny i polityk emigracyjny nie uznał Komitetu Narodowego Polskiego, utworzonego w Lozannie przez Romana Dmowskiego, ich drogi wyraźnie się rozeszły.

<sup>3</sup> Podobnie datuje czas powrotu Micińskiego z Rosji na październik 1914 r. Bajko (2019, 67, 85).

<sup>4</sup> Warto odnotować, że tydzień wcześniej w „Gazecie Warszawskiej” ukazała się sygnowana przez Micińskiego recenzja tomu wierszy Karola Jacka Malewskiego (Miciński 1914a, 3).

Autor *W mroku gwiazd* utrzymywał też dość bliskie kontakty z kolonią polską w Piotrogradzie, drukował artykuły w ukazującym się tam „Dzienniku Polskim”, przyjeżdżał sporadycznie z odczytami. Natomiast w Moskwie angażował się mocno w organizację teatru polskiego, prezesował w Sekcji Literacko-Artystycznej „Domu Polskiego”. Tu właśnie często występował jako prelegent, dając się poznać jako mówca nieprzeciętny, jako patriota dbający o spuściznę kulturową swojego narodu i jego interesy polityczne.

Po wybuchu rewolucji lutowej widział olbrzymią szansę na odrodzenie państwowości polskiej, odszedł od utopijnej koncepcji federacji słowiańskiej oraz częściowej suwerenności (autonomii). Ogłosił wiele tekstów publicystycznych o tematyce politycznej. Angażował się w organizację polskiej armii na wschodzie, brał udział w zjazdach wojskowych polskich w Rosji, wreszcie wstąpił do Korpusu Polskiego, na którego czele w lipcu 1917 r. stanął gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Pełnił funkcję oficera (wł. referenta) oświatowego wśród żołnierzy. Odwiedzał różne oddziały na terenie Białorusi i Ukrainy. Jednocześnie był korespondentem pisma „Polskie Siły Zbrojne”, organu Naczelny (Naczelny Polskiego Komitet Wojskowy).

W owym czasie Miciński często wypowiadał się na temat przyszłego odrodzenia państwa polskiego. Optował za solidaryzmem wszystkich stronnictw i partii, będąc niechętnym bolszewizmowi, dostrzegał zagrożenia, jakie płyną z jego strony dla niepodległego bytu Polski. Prawdopodobnie, po starciu słownym z Feliksem Dzierżyńskim na jednym z wieców w Moskwie był inwigilowany przez komunistów (Miciński J. 1928b, 7). Jego radykalizm w kwestii relacji z bolszewikami nasilił się po rewolucji październikowej

W lutym 1918 r. wyruszył wraz z żoną, córką i synem do Polski. Po dotarciu do Smoleńska postanowił udać się z pomocą do krewnej, Marii Baranowskiej-Dohrn. Wyjechał do jej posiadłości i ślad po nim zaginął (Miciński J. 1928b, 7). Relacje na temat jego śmierci na Białorusi, która nastąpiła najprawdopodobniej w kwietniu lub maju tego roku, są niezgodne. Nie można ustalić jednoznacznie i dokładnie ani miejsca, ani daty, ani innych okoliczności (Wydrycka 2019, 30-35, 45).

## 2. Orientacja słowiańska (prorosyjska)

Prorosyjskość Micińskiego do 1916 r. jest raczej niepodważalna<sup>5</sup>, wiązała się wówczas z jego filoSłowiańskimi poglądami i nadzieją na powstanie w przyszłości bliżej nieokreślonej federacji państw słowiańskich bądź na wsparcie ze strony Rosji w staraniach o niepodległość Polski (ewentualnie początkowo chociażby autonomii).

<sup>5</sup> Sosnowski twierdzi, że Miciński był prorosyjski, ale bliżej mu było do Aleksandra Lednickiego niż do endeków. Ponadto podważa tezę o „ukrytej endekoidalności”, postawioną wcześniej przez J. Tyneckiego (Sosnowski 1993, 119-120).

Takie poglądy wyznawali również inni publicyści z kręgu wpływowego polityka Aleksandra Lednickiego, jak np. Kazimierz Ehrenberg.

Sosnowski uważa, że wcześniejsze teksty poety sprzed wybuchu wojny dają powód do uznania, iż koncepcja odrodzenia Polski musiała się dla niego łączyć z rozwiązaniem „w duchu swoiście pojmowanego panslawizmu” i znalazła swój wyraz w wypowiedziach z początkowych miesięcy wojny, a także w przystąpieniu do Komitetu Rosyjsko-Polskiego (Sosnowski 1993, 122-123). Trudno się zgodzić z tak jednostronną opinią badacza, ponieważ oczywiste jest, że mimo słowianofilskich poglądów Micińskiego i uznawania go przez opinię publiczną za słowianofila (m.in. z powodu przynależności do Towarzystwa Słowiańskiego w Warszawie w latach 1913-1914) dystansował się on wobec neoslawizmu czeskiego i panslawizmu, zakładającego przywództwo Rosji nad bratnimi narodami (Flis-Czeraniak 2016, 139-141).

Prorosyjskość Micińskiego ma kilka odsłon. Wiąże się ze zmiennością jego poglądów, które ewoluowały od czysto pragmatycznego traktowania Rosji jako najsilniejszego reprezentanta odradzającej się – w jego mniemaniu – wspólnoty słowiańskiej oraz najważniejszego sojusznika w walce z germanizmem do sprowadzenia jej do roli jednego ze sprzymierzeńców w koalicji państw ententy, ale już nie pierwszoplanowego.

Przyjęło się uważać Micińskiego za pisarza o orientacji prorosyjskiej, do której przynależeli m.in. Władysław Stanisław Reymont, Artur Oppman i Aleksander Świętochowski (Stępnik 1997, 70). Jednakże w przeciwieństwie wymienionych, którzy składali wiernopoddańcze hołdy carowi w odpowiedzi na odezwę Wielkiego Księcia z 14 sierpnia 1914 r. (jak dwaj pierwsi) lub namawiali rodaków do zasilania szeregów armii rosyjskiej (Świętochowski), autor *Wity* deklaracji tak wyraźnej nie złożył. Jego sympatia do narodu rosyjskiego wynikała z postrzegania słowiańskości jako wartości wspólnej obu nacji, wartości nadrzędnej, która tworzy wspólnotę kulturową o cechach uniwersalnych. Nie ulega też wątpliwości, że owa sympatia nie nosiła znamion rusofilstwa.

W rekonstrukcji poglądów pisarza na sprawę polską w latach 1914-1916 najbardziej przydatne są teksty literackie i publicystyczne z pierwszego okresu wojennej zawieruchy, kiedy Miciński żyje jeszcze „wiarą w Rosję” przyjacielską, która miałyby dać Polakom szansę na odzyskanie suwerenności lub chociażby jej namiastki<sup>6</sup>.

Pierwsza z wypowiedzi publicystycznych to w zasadzie przemówienie wygłoszone w Towarzystwie Słowiańskim w Moskwie we wrześniu pierwszego roku wojny, które zostało uprzystępnione w obszernym artykule *Wojna a sprawa polska* na łamach „Kłosów Ukraińskich”, wydawanych w Kijowie. Miciński przywołuje

<sup>6</sup> Pisarz w czerwcu 1915 r. przedstawiał tę alternatywę między autonomią a niezależnością przyszłej Polski jako ważną i pilną kwestię do rozważenia w liście do zaprzyjaźnionego rosyjskiego literaturoznawcy (Miciński 2019a, 755).

przyjaźń cara Aleksandra i księcia Adama Czartoryskiego, by mówić o braterstwie Polaków i Rosjan, o wzajemnym zrozumieniu inteligencji, a także bliskości prostego ludu obydwu narodów. Wywodzi ideę przemiany na „słowiańskiej” górze Tabor, która ma służyć stworzeniu duchowego pojednania. Autor *Nietoty* jednoznacznie precyzuje swoje poglądy. Snuje wizje wspólnoty państw walczących z Trójprzymierzem, ale zaznacza konieczność zachowania odrębności każdego z jej członków:

Przy wpływach najlepszych sił cywilizacji, przy pomocy narodów francuskiego i angielskiego, wobec Indii i Japonii, powstańmy w naszej jedności duchowej, chociaż przy krajowych i narodowych różnicach konstytucyjnych (Miciński 1914b, 13).

Waloryzacja słowiaństwa jako fermentu, który może być zaczątkiem nowej cywilizacji, poparta została autorytetem Mickiewicza i jego prelekcji paryskich. W podobnym kontekście symbolu sumienia narodu przywołane zostało również nazwisko wybitnego pisarza rosyjskiego, Lwa Tołstoja.

W podniosłym stylu Miciński kreślił poetyckie obrazy wspólnego braterskiego przelewu krwi na polu walki, tym samym jakby wspierał intencje zawarte w odezwie Wielkiego Księcia Mikołaja i zarazem Naczelnego Wodza, którego celem było skłonienie Polaków do wstępowania do armii rosyjskiej. Zważywszy na to, że mowa skierowana była do moskiewskiej inteligencji, nie dziwi frazeologia o charakterze perswazyjnym, mająca na celu odsunięcie w zapomnienie wzajemnych animozji i pozyskanie przychylności bratniego narodu. Te same słowa w przekazie prasowym miały już zdecydowanie wymowę rusofilską, tym bardziej że wybrzmiały wśród głosów innych pisarzy (Weysenhoffa i Świętochowskiego), jawnie nakłaniających do zawierzenia Rosji, do jednoczenia ziem polskich pod berłem carów, co zresztą zapowiadała wcześniej rzeczona odezwa.

Miciński miał dystans do polityki, żył marzeniami o kulturowym zjednoczeniu Słowian i ich wzajemnym wspieraniu się na arenie politycznej, aczkolwiek nie dookreślał tej kwestii. Znamienne jest, że w wywiadzie udzielonym pismu „Utro Rossii” niedługo przed wystąpieniem w Komitecie słowiańskim w Moskwie również wypowiadał się w podobnym duchu:

Stow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie jeszcze przed wojną zamierzało rozpocząć prace przygotowawcze celem zwołania zjazdu ogólnosłowiańskiego [...] Zamierzono pociągnąć do udziału w zjeździe wszystkie siły twórcze ziem słowiańskich poza przestarzałymi i skamieniałymi ramami i przegródkami partii politycznych. Tym bardziej niezbędny jest zjazd ogólnosłowiański w chwili obecnej, kiedy cała mapa polityczna Europy ulega zmianom. Naturalnie, charakter zjazdu byłby na razie, od czasu zakończenia wojny czysto teoretyczny i informacyjny. Ale czyż dla nas, Polaków, nie jest rzeczą niezbędną zaznajamiać się z nastrojami i projektami chociażby Czechów? (Miciński 1914c, 1).

Ówczesne poglądy polityczne pisarza, których najważniejszym elementem była idea pojednania narodów słowiańskich, znalazły odzwierciedlenie w powstających wtedy dramatach: *W katedrze Ornaku* oraz *Królowna Orlica*. Jednakże zawierają one ambiwalentne oceny relacji polsko-rosyjskich i możliwości osiągnięcia partnerskiej równorzędności (Sobieraj 2005, 357-359, 366-367). Warto wspomnieć, że już w latach poprzedzających wojnę Miciński wypowiadał się na temat misji dziejowej Słowiańszczyzny, a w Warszawie uchodził za słowianofila sprzyjającego Rosji, od czego próbował się odżegnywać w liście do redakcji „Nowej Gazety” w sierpniu 1913 r. Kilka tygodni wcześniej dzienniki („Kurier Polski” i „Kurier Litewski”) donosiły o jego przynależności do Słowiańskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego, miał tam rzekomo pełnić funkcję kierownika literackiego. Miciński dementował tę wiadomość, zaprzeczając informacjom o swoim członkostwie w klubie i zarządzie, ale wyjawiał, że brał udział w rozmowach z budzącymi zaufanie Rosjanami, m.in. z gen. Agapiejewem i nauczycielem Kamieńskim, które miały na celu znalezienie platformy porozumienia między narodami słowiańskimi. Zaznaczał, że rozważy wstąpienie do klubu dopiero po włączeniu do niego przedstawicieli innych nacji oraz wybitnych Polaków (Miciński 1913, 1).

Niedługo po ogłoszeniu drukiem moskiewskiego przemówienia, już w październiku tego samego roku, ukazał się w prasie warszawskiej poemat *Widmo Wallenroda*, a w zasadzie jego nowa wersja<sup>7</sup>. Autor kreślił obraz mieszkańców polskiej krainy, pogrążonej w mroku wojny i cierpienia, którym grozi wygnanie z rodzinnej ziemi. Wzywał do walki Słowian przeciwko Niemcom, przywołując motyw polsko-litewskiej wspólnoty i literacki mit przemiany z powieści poetyckiej Mickiewicza. Projektowane pojednanie miało ogarnąć także narody niesłowiańskie, złączone w celu pokonania „zarazy z Berlina”:

wszyscy Słowianie  
jak Chrystus, co bronił świątyni Ojca przed łotrami,  
powstają zbrojni – z nimi Francja – Anglia – i nawet Rzymianie –  
rwą się na bój... Tam nad Newą w parlamencie  
przemawia Wadim Rosyi: zadrżały posady – ryknął lud, jak lew,  
i „Ruska Prawda” rozbłyska w dziejowym zamęcie...  
Od Sybiru do Adryi wykuwa już Słowianin wolny  
swe Nowe Prawo – i przeklął już swój los padolny  
i tworzy wielkie skrzydła. –  
Wśród apokaliptycznych widzeń wejdałotów śpiew!  
„Błogosławienie każdemu – kto wstanie o północy  
i pójdzie czynić Wielkie Dzieło Zmartwychwstania Krain –  
idących oto przed burzą, jak święte ognie Elma!” (Miciński 1914d, 5).

<sup>7</sup> Miciński pierwotnie ogłosił poemat pod takim tytułem w 1908 r. Drukowany na początku wojny tekst był datowany przez autora na lata 1908-1914.

Poeta wieszczyl odrodzenie Polski wstajacej z grobu za sprawa ducha Wallenroda (takze wspierajacego narod Króla Ducha), przypominál ideę zemsty na Niemcach za wieki grzechów wobec różnych plemion słowiańskich znad Łaby i Newy. Roztaczał wizje wolności budowane na postromantycznych mitach czerpanych z twórczości Mickiewicza i Słowackiego, jednocześnie wpisywał je w aktualną sytuację geopolityczną:

I pójdą wolni Słowianie, Miłość niosąc światu –  
spotka ich Francya, Anglia – i Indus z Hiamawatu  
i mężny naród Belgów – w bojach zolbrzymiały...  
Idą wszyscy w świątynię – pod Giewontu skały...  
Na piorunowej górze tam Król duch Światłością  
mówi Nowinę Dobrą: – Ludy zmartwychwstały! (Miciński 1914d, 7).

O ile w rozpatrywanych wyżej tekstach Miciński wyrażał bardzo ogólnie ideę wspólnej walki Polaków i Rosjan z germańskim wrogiem, o tyle w drukowanym w listopadzie 1914 r. reportażu z przedmieść syreniego grodu, gdzie rozgrywała się bitwa podwarszawska, ukazywał realne przykłady współdziałania. Wyjaśniał też, dlaczego nazywa rosyjskie armaty naszymi:

Dlaczego rzekłem: nasze? Czy jest to ów ukuty przez lud i polityczny prąd, żeby naszą sprawę identyfikować z armią Rosji? Nie będę się o to prawował z tymi, którzy podejrzliwie zaglądadają mi do serca. Więc tak, nasze, nasze! do miliona bomb kartaczowych – naszymi są francuscy żuawi, rozszarpujący regiment czarnych Huzarów Śmierci, naszymi są kanadyjscy strzelcy, naszymi są wszyscy ci, którzy walczą przeciw systemowi zbrodni, który się zwie „Państwem Pruskim” (Miciński 1914e, 2).

Oczywiście, to uznawanie Rosjan za swoich było naturalnym odruchem wielu Polaków z zaboru rosyjskiego, przecież podobne sformułowania znajdziemy w wojennych opowiadaniach Reymonta. W opisywanych scenach z działań ochotniczych grup sanitariuszy, wśród których znajdują się polscy pisarze i intelektualiści (jest tu wzmianka o J. Weyssenhoffie) oraz rosyjskie siostry miłosierdzia, żona byłego przewodniczącego Dumy, widać solidarność przedstawicieli obydwu narodów, skierowaną przeciw Niemcom. Miciński komentując zwycięstwo nad Prusakami i obronę Warszawy, podkreśla w tym zasługi Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Romanowa oraz wsparcie ze strony ententy, tj. dostarczenie haubic przez Japonię.

Niewątpliwie takie wypowiedzi, w których pisarz życzliwie się wypowiadał o Rosjanach, szczególnie o wojskowych, spotykały się wśród Polaków nastawionych proniemiecko lub proaustriacko z niechęcią i oskarżeniami o rusofilstwo czy nawet zdradę narodową. Postanowił im dać odpór w liście otwartym do „współrodaków” w styczniu 1915 r. Zastrzegął sobie w nim przede wszystkim prawo do wolnych



sądów, przyznawał się do wystąpień z odczytami w Moskwie na temat „skarbu ducha słowiańskiego”. Sam uznawał się za jednego z Wrotnych, strażników owego ducha. Przypominał wartość idei słowiańskiej opartej na braterstwie spokrewnionych plemiennych ludów, przeciwstawiał ją po raz kolejny orientacji pruskiej, którą – jego zdaniem – wspomagają również strzelcy walczący w Legionach werbowanych pod zwierzchnictwem władz Austro-Węgier. Nadto Miciński doceniał znaczenie odezwy wydanej do Polaków przez Wielkiego Księcia. Pośrednio do wartościowywał działania endeków, postulując poszerzenie Komitetu Narodowego Polskiego do ponadpartyjnej Rady Narodowej. Postulował wyzyskanie „twórczych sił w Rosji” i wsparcia innych państw ententy. Powtarzał, że paktowanie z Prusami jest dla niego stanowiskiem politycznym nie do przyjęcia. Podkreślał, że czuje się Polakiem, dla którego miejscem najbardziej odpowiednim jest w owym czasie Warszawa, mimo krytyki i niechęci z wielu stron. W zakończeniu listu informował, że z powodu złego stanu zdrowia rezygnuje z pracy społecznej i występuje z Towarzystwa Słowiańskiego w Warszawie. Nie porzuca jednak wcześniejszych marzeń – o federacji państw słowiańskich.

To trwanie na pozycji mentora przemawiającego z ramienia wymagowanej słowiańskiej wspólnoty współczesnej nie mogło poprawić notowań Micińskiego wśród wrogich mu publicystów: J. Kaliszewskiego (Klin 1915, 1) i niejakiego Pankracego z „Gońca Porannego” (Pankracy 1913, 2). Ale znalazł się też życzliwy mu dziennikarz, który pozytywnie komentował nie tylko poemat o Wallenrodzie, lecz także decyzję o zerwaniu z klubem słowiańskim. Wkrótce po ogłoszeniu wspomnianego listu pisał on, jakby przepowiadając rychłą zmianę zapatrywań politycznych autora *Kniazia Patiomkina*:

Tadeusz Miciński, jeden z najbardziej autentycznych poetów polskich, należy do tych, którymi wojna wstrząsnęła do gruntu. Pobudziła na nowo jego znaną frenezję życiową, pechnęła go do pracy politycznej. Jego przygłuszone marzenia słowiańskie, ocknęły się w całkiem nowych okolicznościach aż w Kałudze, dokąd poeta zesłany został w charakterze jeńca wojennego. Zawiezione następnie do Moskwy, marzenia te nie zlekły się widma puszkiniowskiego morza słowiańskiego [...]. Miciński wrócił do Warszawy, jako zdecydowany działacz słowiański i przewodniczył nawet w klubie, gdzie rzucono myśl przerobienia przyszłego muzeum miejskiego w Warszawie na „dom słowiański”. Mamy wrażenie, że wysoce utalentowany autor „Bazyliissy” ujrzał niektóre następstwa logiczne takich słowiańskich przesłanek wcześniej, niż sam się spodziewał... Marzenia przejdą, jeżeli już nie przeszły, a tymczasem pozostał poemat. Tytuł – „Widmo Wallenroda”. I treść najistotniejsza – nienawiść do dzisiejszego Krzyżaka Niemca i wiara w „nową jutrznię” Polski (Lorentowicz 1915, 2).

Przez kilka początkowych miesięcy 1915 r. Miciński jest mniej aktywny, brakuje o nim informacji w prasie. W czerwcu pojawiła się natomiast wzmianka o podpisaniu przez niego telegramu warszawskich intelektualistów do premiera Włoch, które

przystąpiły wówczas do wojny z Austro-Węgrami. Notabene w treści dziękczynno-pochwalnego dokumentu umieszczono również pochlebne uwagi o Wielkim Księciu Mikołaju. Wydaje się, że był to jeden z ostatnich wyraźnie prorosyjskich akcentów ze strony autora *Nietoty* w owym czasie, obok sformułowań zawartych w poemacie *Lucifer*, zamieszczonym w książce zbiorowej *Nowina*:

Więc rzućmy most pojednań na groźne przełęczce,  
które dzieli Ukrainę, Nowgorod i Lacha...  
A ta, co nam grozi nikczemna wataha  
szeźnie przed Swantewitem, bo niebem orężny (Miciński T. 1914-1915, 38).

Przytoczony tekst jest prawie identyczny z wersją fragmentu ostatniej „sprawy” dramatu *W katedrze Ornaku*. Najprawdopodobniej mamy do czynienia z przeróbką wczesnej redakcji wspomnianego dzieła, bowiem kwestia polska jest tu jeszcze łączona z przemianą ponadnarodową i ma być elementem budowy „świątyni przyszłej Słowiańszczyzny”. Natomiast zakończenie zaginionej sztuki – pisane w drugiej połowie 1916 r. – ukazuje odrodzenie Polski dzięki zasługom Mścisława, który jest odpowiednikiem Piłsudskiego. Zmienia się wówczas stosunek pisarza do Komendanta i jego roli w dziejach narodu. Ten przełom nastąpił w okresie, gdy stojący na czele Legionów wszedł w konflikt z dowództwem niemieckim i podał się do dymisji. Piłsudski urasta wówczas do roli budowniczego świątyni narodowej i wallenrodycznego wyzwoliciela, co znajduje odzwierciedlenie w późniejszych wypowiedziach publicystycznych Micińskiego: *Tragedia Krainy* i *Thermopyle polskie* (Sobieraj 2021, 28). Już u schyłku tego samego roku dostrzegał poeta możliwość zjednoczenia politycznego rodaków (ibidem, 28, 17), pisząc w artykule *Kuźnica narodowa* o wykuwaniu tunelu między niepodległościowcami w kraju a emigrantami na Wschodzie, nadal jednak widział szanse współpracy z odnowioną Rosją (Miciński T. 1916a, 1).

Jego sympatia do kultury rosyjskiej wciąż jest żywa, znalazła też swój wyraz w ideach wpisanych w początkowe części *W katedrze Ornaku*. Cz. Latawiec komentował to następująco:

Miciński za cel wygnańcom polskim w Rosji wskazuje porozumienie się i oparcie na najszlachetniejszym odłamie społeczeństwa rosyjskiego, przeniknionym wielką ideą religijną, ideą ludową, rewolucyjną (Rutyna 1926, 10).

Wpłynęła też owa sympatia na związki Micińskiego z przedstawicielami inteligencji rosyjskiej. Pisarz, który wielokrotnie powoływał się na autorytet wybitnego pisarza rosyjskiego Lwa Tołstoja, w Moskwie przyjaźnił się z Konstantinem Balmontem, utrzymywał kontakty z Mikołajem Bierdiajewem, Konstantinem Stanisławskim i Wiaczesławem Iwanowem (Bajko 2020, 785-786, 791-792).

Idea współpracy z Rosją w ramach słowiańskiej wspólnoty schodzi wkrótce na plan dalszy, szczególnie w jego twórczości *stricte* literackiej, jednak powraca od czasu do czasu w publicystyce. O Rosji przemienionej pisze autor *Ananke* z dużym zainteresowaniem po rewolucji lutowej 1917 r., jednak sama koncepcja braterstwa plemiennego i federacji państw słowiańskich staje się wtedy z powodów oczywistych nieaktualna.

W wierszach Micińskiego powstałych po wyjeździe do Rosji dominuje tematyka patriotyczna, ale wątków słowiańskich tu niewiele, a idei słowianofilskich brakuje zupełnie. Wydaje się, że poeta już wówczas zmienia swoje poglądy na związki polsko-rosyjskie. Można powiedzieć, że dokonuje oczyszczenia swoich myśli i wierszy z koncepcji słowiańskiej wspólnoty. Tak jak w utworze *Wzniesienie krzyża*, tak i w wielu innych powtarza się motyw przewodni – Króla Ducha, który w różnych wcieleniach czuwał nad losami Polski w przeszłości i który zwiastuje też optymistyczną wizję jej odrodzenia.

Jesienią 1915 r. opublikował Miciński szkic *W głębinach narodu*. I tutaj nie znajdziemy koncepcji dotyczących braterstwa z Rosjanami. Wręcz przeciwnie, poeta podkreśla konieczność zachowania niezależności i odrębnej tożsamości narodowej:

Mocy trzeba w nas samych, abyśmy z godnością i mądrością stanęli przed Rosją i przed światem całym. Zanim zażądamy od Kongresu uwidomienia, musimy w sobie samych zbudować duszę Polski, pomnąc, co mówił Mickiewicz, że o ile rozszerzymy swą duszę, o tyle rozszerzą się granice naszego kraju (Miciński T. 1915, 2).

Ostrzegając przed rozplynięciem się w obcym żywiole kulturowym i etnicznym, nawołuje do wzorowania się na wybitnych Polakach, którzy mogą wskazać drogi dojścia do niepodległości. Tym samym formułuje ideę czynu narodowego i zjednoczenia wszystkich rodaków, nawołuje do zbiorowego działania, którego wyzyskałoby zarówno zdobycze pozytywizmu, jak i romantyzmu, w celu wykorzystania szczególnej sytuacji geopolitycznej. Ma bowiem świadomość niepowtarzalnej szansy stojącej przed naszym narodem. Wreszcie pisze o narodzinach „typu nowego Polaka”, który sam wykuwa swój przyszły los. O „mężach hartownych, którzy z rzesz emigracyjnych utworzą zastępy wyższego obywatelstwa”. Jednocześnie nie zapomina o sprawiedliwości w projektowanej odrodzonej Polsce, która ogarnie także niższe stany społeczne: chłopów i robotników. Stanie się Ziemią Obiecaną (Miciński T. 1915, 2-3).

O ile w tym tekście nie występuje jeszcze idea łączenia niezgodnych stronnictw i orientacji politycznych, choć jest obecna myśl o solidaryzmie społeczeństwa, o tyle w narracyjnym eseju *Ku czemu Polska idzie?* już można dostrzec przejawy nie tylko postromantycznego mesjanizmu, lecz także wizję Polski jako zwornika między Wschodem i Zachodem, Polski – która powinna zachować zdystansowanie wobec Rosji, a jednocześnie uznać prawa Ukrainy i Żydów. Pojawia się też po raz

pierwszy u Micińskiego pewnego rodzaju waloryzacja środowiska politycznego Polaków opowiadających się po stronie państw centralnych: „Jedno co dobre, że tamci Polacy nie pochlebiają Niemcom. Giną w rozpaczy, ale jasno mówią, o co im chodzi” (Miciński T. 1916b, 38).

Jeszcze wyraźniej przedstawia poeta ideę dialogu zwaśnionych obozów politycznych na przełomie 1916 i 1917 r. w *Kuźnicy narodowej*. Dowodzi, że niepodległość wymaga nie tylko zjednoczenia „dla świata na zewnątrz” (Miciński T. 1916a, 1), lecz także wyzbycia się egoizmu i warcholstwa. Wzywa do przestrzegania praw narodowych ustanowionych przez Mickiewicza i Słowackiego, do budowania porozumienia między niepodległościowcami (piłsudczykami) i emigrantami w Rosji, do ponadpartyjnej zgody. Do wyjścia poza prywatne i partykularne interesy.

Być może, to myślenie o pojednaniu różnych opcji politycznych wynikało m.in. z fiaska działań lojalistów Polaków w Dumie i starań o wywalczenie konkretnych deklaracji w sprawie autonomii ustawodawstwa i administracji polskiej w przyszłym państwie oraz wyjazdu przywódcy endeków, Romana Dmowskiego na Zachód, gdzie podjął on długofalowe działania na rzecz pozyskania dla poparcia sprawy polskiej polityków ententy (Tanty 1987, 44-46, 50-52).

Poglądy Micińskiego w owym czasie nie są jednoznacznie ugruntowane. Mimo iż ma świadomość, że Rosja nie jest już jedynym gwarantem przyszłej niepodległości Polski, że ważne jest stanowisko Francji, Anglii i Włoch, to wciąż przypomina „wielkie słowo” wodza wojsk rosyjskich z początku wojny i liczy na dalsze gesty i przyjacielskie czyny ze strony „bratniego narodu”:

Pozwolono Niemcom przewrócić wielką kartę historii. Niemcy rzucili hasło niepodległości, którego myśmy oczekiwali od bratniego narodu – Rosji. I wierzymy jeszcze, iż Rosja i sprzymierzeńcy pospieszą się z wyrównaniem swojej opieszałości, zanim rozwinie się krwawa tragedia ludobójstwa (Miciński T. 1916c, 2).

Był to komentarz do Aktu 5 listopada, ogłoszonego przez władze niemieckie i austro-węgierskie, które deklarowały utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego, jednakże bez ścisłego określenia granic i zasad sprzymierzenia z obydwooma mocarstwami. Wypowiedź udzielona została dla redakcji pisma „Utro Rossii” i przedrukowana ją w różnych wersjach w prasie polskiej ukazującej się w Rosji („Gazeta Polska”, „Dziennik Polski”) oraz w Warszawie („Nowa Gazeta”).

W dłuższym poemacie *Wojna* Miciński ukazuje obecną sytuację polityczną na świecie, tj. powszechnej walki sił dobra ze złem „teutońskiej Walhalli”. Przypominając rodakom imperatyw boju o swój los, składa hołd wojskom walczącym po stronie ententy. Rosjanie w tej wizji to prosty lud – nie carskie pułki:

Żołnierze sprzymierzonych Armii –  
wy Anglicy, dzielni króle mórz –

wy Francuzi, spod obłoku walczący Jowiszowi placy,  
wy Rosjanie, lwie serca, pogodni wieśniacy,  
i ty, Forteco z marmurów – Forte dei Marmi –  
Italia, rzymskie duchy spod ruin i róż – ...  
wy Serbowie – szturmujący Kosowa kurhany –  
i ty, kraju wschodzącej Jutrzenki  
Ziemi całej krąg zbratany...  
Niech wam grają litaury, tympany...  
niechaj Wodzom waszym będzie cześć!... (Miciński T. 1916d, 2).

Można tu mówić o proroczym widzeniu przyszłości, które znalazło spełnienie kilka miesięcy później, gdy w Rosji zaczęło się rewolucyjne wrzenie, a ciemnione przez wieki najniższe warstwy społeczne podjęły walkę o swoje prawa.

### 3. Miciński wobec rewolucji w Rosji

Gdy po wybuchu rewolucji lutowej upadło imperium carów i powstał Rząd Tymczasowy, zmieniła się diametralnie sytuacja międzynarodowa w Europie. Rosja przeszła etap przemian wewnętrzpaństwowych, który odsunął ją nieco od teatru wojny, chociaż nie opuściła ona trójporozumienia. Faktycznie istniała wówczas dwuwładza, ponieważ funkcję kontrolną nad rządem sprawowała Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Obydwie te instytucje wydały jeszcze w marcu 1917 r. deklaracje, mówiące o prawie Polski do samostanowienia i niepodległości (Toporowicz 1988, 30, 36-38).

Jest oczywiste, że wspomniane wydarzenia spowodowały poważne zmiany w myśleniu Polaków przebywających na emigracji. Dawały im, z jednej strony, rękojmię – choć przecież bez pokrycia – niezależności państwowej pełniejszej niż obiecana wcześniej przez Wielkiego Księcia Mikołaja, z drugiej zaś przynosiły nadzieję na przemianę duchową i kulturową narodu, który miał zyskać demokratyczne oblicze. Wskazywały na to kolejne decyzje Rządu Tymczasowego: o zniesieniu cenzury i policji politycznej oraz o ustanowieniu Rosji republiką.

Miciński obserwował burzliwe rewolucyjne ruchy z Moskwy, drugiego co do ważności miasta w kraju Puszkina i Dostojewskiego. Z pełną aprobatą i zadowoleniem przyjmował zrzućenie carskiej władzy. Dał temu wyraz w kilku artykułach publicystycznych, opisujących na bieżąco owe wydarzenia. Już trzy dni po abdykacji Mikołaja II Romanowa ogłosił tekst *Burza i grom*, w którym oceniał sytuację następująco:

Rewolucja wojskowa była kierowaną przez deputatów w Dumie. I oto całe armie w pięć dni są już po stronie wyzwolenia. Miliony roboczego ludu i inteligencji biegają z orężem w ręce, z pochodnią nadziei w sercach.

Anioł rosyjskiej Apokalipsy wzywa do broni! Do wolności! Do objawienia człowieka w zwierzęcym Chamie zdeprawowanego życia...  
Nie trzeba mówić, jak my, Polacy, odnosimy się o tego rozwalenia ścian więzienia...  
(Miciński T. 1917a, 2).

Wyrażał w nim radość z powstania „Nowej konstytucyjnej Rosji”. Przywoływał bohaterów ruskich bylin: Ilję Muromca i Świętogora. Stają się oni symbolami zdrowego ducha Rosji, który był w tym metaforycznym ujęciu uwięziony przez kilkaset lat w mroku podziemi carskiego państwa. Miciński jest pełen wiary w mądrość bratniego narodu i odrodzenie wolności. Jego myślenie ma w dużym wymiarze charakter życzeniowy, a oczekiwania są utopijne. Mimo że przecież pisarz ma świadomość chaosu organizacyjnego po dokonanych przewrocie, to idealizuje rzeczywistość, ukazując ją w świetle powtarzanych przez siebie mitów narodzin i zmartwychwstania:

I zda się jednocześnie tam, wśród migających gwiazd, naradza się Boże Dziecię Wolności!...

Przybyli pastuszkowie i oracze. Ale trzeba jeszcze Magów. Trzeba wszystkich twórczych sił inteligencji, trzeba geniuszu administracyjnego i piorunowładnego sztabu. [...]

Tryumfująca stolica, radość na posępnych zazwyczaj twarzach Rosjan dowodzą, że Moskwa zaiste jest sercem Rosji. Nie przegniła ona w niewolniczym skłonie u nóg tronu, lecz nabiera piór do wlotu prometeicznego. Teraz nareszcie wolno nam rzec, że takich Rosjan głęboko poważamy! takich, jak są obecnie – karni, zrywający więzy własne i cudze, śmiali, bezwzględni, wielkodusni!... (Miciński T. 1917a, 2).

Zatem pisarz dowartościowuje zdrowy element rosyjskiego narodu, który również cierpiał jak inne narody zniewolone przez cara i liczy na gwarancję sprawiedliwości i swobody dla krajów wcześniej pognębionych. Życzy nowej Rosji wspomagania ze strony duchów jej dawnych męczenników.

W pisanym niedługo potem artykule Miciński jest wciąż pod dużym wrażeniem gwałtownego zwrotu politycznego. Stwierdza, że „Rewolucja staje się gigantyczną kuźnicą reform i przemiany społecznej” (Miciński T. 1917b, 2). W sprawozdaniu z wiecu wojskowego – w którym wziął udział minister sprawiedliwości i późniejszy premier, Aleksander Kiereński – podziwiał dobrą organizację spotkania i duże zaangażowanie oraz odpowiedzialność jego uczestników. Wystąpieniu Kiereńskiego, nazywającego siebie demokratą i socjalistą, poświęcił najwięcej miejsca. Znalazły się w nim słowa o zniesieniu cenzury i koniecznej walce ze starą władzą, jak również zapewnienia o trwałości układu trójporozumienia, czyli współpracy z Anglią i Francją.

Wkrótce też opublikowany został w pietrogradzkim „Dzienniku Polskim” wiersz współautorstwa Micińskiego i Balmonta *Za waszą i naszą swobodę!*.

Jest to pogłos rewolucji lutowej, która otwierała nowe możliwości współpracy obydwu narodów: polskiego i rosyjskiego. Jest to również zapowiedź ich współdziałania w walce z wrogiem (w domyśle z Niemcami), opartego na odrzuceniu ciemnych kart przeszłości:

Męczarni wiekowych tą czaszą  
nad ciemnym Rosji wulkanem  
z Murawiowym i Joannem,  
gdy śpią w trumnach wieszaciele,  
gdy powstają dekabryści  
i ofiarni ludzie czyści  
i Rewolucji płomienny  
tryumf – wyjście z katongi, z Gehenny!...  
gdy nas widma już nie straszą,  
gdy możemy ręce ścisnąć  
i w piorunach – wrogom błysnąć: –  
wypijmy – za naszą i Waszą! – (Balmont | Miciński T. 1917, 1).

Przyjaciele poeci snują bardzo optymistyczną wizję przyszłości, może dlatego, że są w stanie dostrzec wyłącznie pozytywne skutki rewolucji. Widzą analogie losów swoich narodów: Polski pogrzebanej przez zaborców i Rosji – „ojczyzny katowanych”. Żyją wspólnym doświadczeniem odrodzenia duchowego, choć trzeba pamiętać, że pozostawało ono wówczas w sferze projektów i pobożnych życzeń.

Jeszcze w maju 1917 r., dwa miesiące po wybuchu rewolucji lutowej, autor *Kniazia Patiomkina* nie uświadamiał sobie siły bolszewików, żył radością z powodu uznania prawa do niepodległości Polski przez „Rząd wolnościowy”, a Rosjan postrzegał jako przyjaciół, komentując sytuację we wzniosłych słowach: „łuna wolności zapaliła niebo rosyjskie, kiedy nie ma już tu wroga, a jest naród księcia Kurbskiego i Rylejewa”. Jednak zauważał też niebezpieczeństwo słabości rosyjskiej armii (jej dezorganizacji), dlatego zdecydowanie optował za utworzeniem polskich oddziałów wojskowych, które byłyby w stanie zapewnić utrzymanie frontu zachodniego w walce z Niemcami (Miciński T. 2019b, 409). Snuł zatem utopijne plany wspomagania organizacyjnego bratniego narodu w przewycięzaniu rewolucyjnego zamętu. Liczył na to, że można „z olbrzyma rosyjskiego wykrzesać energię i sumienie obywatelskie” (Miciński T. 2019c, 597).

Obraz lepszej porewolucyjnej Rosji, w którym ponownie wykorzystuje Miciński postać ludowego bohatera, Świętogora, pojawia się w jednym z ostatnich jego utworów – poemacie *Pszenica i kłokol*. Nie jest to z pewnością realistyczny i bezstronny przekaz, służy bowiem zarysowaniu nowej sytuacji Polaków, dla których obalenie cara stało się zapowiedzią wolności, podobnie jak dla Francuzów zburzenie Bastylii było punktem wyjścia do ogłoszenia deklaracji praw człowieka i obywatela oraz zniesienia nierówności klasowej.

Rozwarte bramy turm –  
 zatrzęsły się ochrany –  
 niewolni ujrzeli swobodę...  
 [...]
 Zdjęto kajdany rdzawe z Świętoga –  
 Z witezia Rosji, by pod niebo szedł...  
 Miliony dzwonów grają nam mu wśród bora –  
 – tyranii kres przyszedł i bied! – (Miciński T. 2019d, 424).

Rzeczywistość jest tu tylko utopijną wykładnią mitu rezurekcyjnego, wpisanego w doraźne wydarzenia polityczne o wielkim ładunku: wojnę i rewolucję. Mogły się one Micińskiemu jawić jako spełnienie projektowanej przez niego wielkiej metamorfozy świata, dotyczącej obydwu narodów: polskiego i rosyjskiego. Mit stawał się wówczas rzeczywistością, a rzeczywistość urastała do rangi mitu (Ławski 2004, 439). Brakuje tu jednak wizji zjednoczenia, zastępuje ją przedstawienie podobieństwa losów umęczonych i pognębionych ludów.

Zgoła inny nastrój towarzyszy poecie, gdy przedstawia scenerię rewolucji październikowej w wierszu *Noc w Piotrogradzie*. To obraz miasta zamieniającego się w inferno:

Godzina bije Dwunasta  
 na obłąkanym zegarze  
 tego krwawiącego Miasta!  
 Jakieś błędne ciemne twarze,  
 jakieś milczące czeredy  
 z karabinami w odwodzie  
 na ludzką ofiarę czyhają...  
 Marynarze z statku Biedy,  
 furiami przepełnione łodzie,  
 w konwulsjach Furie te łkają  
 Milcząca straszna godzina.  
 Z cerkwią jakby sypali  
 ziarno w wielkim Czarta młynie:  
 tam czerń wypija cne wina  
 i w mrok z karabina wali  
 od kul w pomroku – ginie (Miciński T. 1917c, 2).

Groteskowy „obłąkany zegar” zamiast godziny 12 (południa), będącej w znaczeniu magicznym kulminacją sił dobra, wybija inną godzinę 12 – północy, która jest kojarzona z siłami zła. W mitologii słowiańskiej to czas, w którym ujawniają się diabły, zmory i strzygi, atakujące człowieka. Ten zegar zagłady nad miastem rewolucji bolszewickiej ma symboliczną wymowę. Oznacza zakłócenie czasu, jego fałszywość, oznacza świat postawiony na głowie, pełen chaosu i anarchii.



Takie przedstawienie można odczytywać jako ocenę rewolucji zafałszowanej, której odszyfrowania podejmuje się autor. Strzały z krążownika „Aurora”, oddane wieczorem 7 listopada 1917 r., stały się legendarnym sygnałem do ataku na Pałac Zimowy w Piotrogradzie i symbolem rewolucji październikowej. Imię rzymskiej bogini Aurory (utożsamianej z grecką Eos) oznacza jutrzeńkę. Wiemy, jak ważną rolę w języku symboliczno-mitycznym Micińskiego odgrywała jutrzeńka, oznaczająca w jego tekstach perspektywę nowego otwarcia, przekroczenia starego świata. Przecież kluczowa figura historiozofii poety to niosący światło Lucifer, właściwie Jutrzeńka lepszej przyszłości, inspirator przemian. W analizowanym wierszu okręt „Aurora” został prześmiewczo przemianowany na „Biedę”. To odsłonięcie prawdy, odrzucenie wzniosłości, którą bolszewicy przypisywali swojej rewolucji. Marynarze są jedną z wielu grup biednych i zagubionych ludzi, którym dano broń do ręki i wciągnięto w rytuał bezmyślnego zabijania bliźniego – oni „na ludzką ofiarę czyhają”, jak diabły sypiące ziarno „w wielkim Czarta młynie”. Pijaństwo, nienawiść i porzucenie religii – oto atrybuty czerni, jak nazwani zostali w utworze uczestnicy straszliwego zamieszania wywołanego przewrotem, skutkującego totalnym bezhołowiem.

Miciński już we wcześniejszym wierszu *Warownia* ostrzegwał rodaków przed zagrożeniem ze strony bolszewickiej propagandy:

Tak ci krzyczą, tak ci straszą  
krwawo-czarną swą paletą,  
tacy groźni są malarze  
krzywd „burżujskich”, nędzy „ludu”,  
w którym oni są ołtarze  
z trochę światła, masą brudu –  
że doprawdy czekasz cudu,  
w którym szczeną te Talmudy [...]  
Głoszą rzeź krwawą sztandary ...  
Biedni „burżuje”, jak zajce,  
Strzygąc uszami w kapuście,  
daremno o szlachetności  
szepcą gryzącym ich kości (Miciński T. 2017d, 2).

W obliczu zagrożenia dziką rewolucją polecał odwołanie się do bohaterów polskiej historii: Kościuszki i Bonapartego oraz zawierzenie państwom sprzymierzonym: Anglii, Francji, Włochom i Stanom Zjednoczonym. Jednocześnie oceniał rewolucję jeszcze w sposób ambiwalentny. Widział lewicowe skłonności niektórych swoich rodaków, jednak wyrażał nadzieję, że zdrajcy zostaną rozliczeni, że demokratyczny Rząd Tymczasowy zaprowadzi porządek w Rosji:

Republika – nie państw Racja,  
 Życie dusz – nie wilcze jamy!  
 Czemuż więc Szatana łeb  
 Na nas szczyrzy kły swe dzika?  
 Czemu jakiś polski kiej  
 Wielbi pałkę bolszewika?  
 [...] Przyjdzie czas, że Republika  
 Pokara ciemne zdrajce (Miciński T. 1917d, 2).

Podobnie przestrzegał przed widmem ultralewicowych sił rosyjskich w innym utworze, w którym rozważał możliwości wyborów politycznych, jakie stały przed polską emigracją, a konkretnie przed wojskowymi Polakami w Rosji:

Lecz dziś – z Kiereńskim, z Rosją iść nietęgą,  
 gdzie bolszewików zdradzieckie odmetry?  
 mówić wszechpokój, a dwory rabować?  
 podeptać Jaźni boskie sakramenty,  
 w strachu przed śmiercią do szynku się chować? (Miciński T. 1917e, 2).

Ten szereg pytań retorycznych podkreśla słabość ówczesnego państwa rosyjskiego („W Rosji tam zdrada, ciemność, niedołęstwo!”). Miciński odrzuca idee walki klasowej, apeluje o czystość i szlachetność intencji i wskazuje na to, że Polacy powinni iść własną drogą, zawierając swojemu sercu i wartościom chrześcijańskim. Dawne mrzonki o wspólnocie słowiańskiej odsuwa na bok.

Również w opowiadaniu *Król Duch* pisarz ukazuje ciemne strony bolszewickiej władzy, która siłą odbiera obywatelom prawo do religii, niszczy zdobycze kultury, prześladuje niechętnych jej ideałom, ma wrogi stosunek do Polaków. Obraz kraju ogarniętego rewolucją jest przerażający. Ale bohater pozostaje wierny polskim wartościom, potrafi myśleć o prawdziwej „jutrzence wolności”, o mistycznej Zorzy Rewolucji. Oddaje się idei opatrności Bożej i wstępuje do wojska polskiego formowanego w Rosji wbrew woli władzy ludowej (Rady Komisarzy Ludowych).

Obrazy degradacji narodu rosyjskiego przez bolszewików, terroru i bestialskiego patologicznego zachowania dzikich hord spragnionych zemsty na burżujach zamieszcza Miciński w wielu tekstach prasowych.

W publicystyce opisującej organizację polskich pułków w Rosji z września i października wciąż jeszcze żył złudną nadzieją na udane współdziałanie z Rządem Tymczasowym i rosyjskim narodem, jednak na kilka tygodni przez rewoltą kierowaną przez Lenina widział poważne zagrożenia:

Wybuchy w Kazaniu, dezterterstwo ciągłe i potworne strajki jako protest przeciw Naradzie Państwowej.  
 Narada Państwowa spełniła swoje i była widmem ostrzegawczym przed ludowym Baltazarem (Miciński T. 1917f, 39).

Wkrótce zresztą po przejęciu władzy przez Radę Komisarzy Ludowych sytuacja była już bardziej oczywista. Samodzielne wojsko polskie w Rosji stało się niepożądane, było szkalowane. Agitacja socjalistów pomniejszała jego szeregi, odciągała od patriotyzmu i od wiary w Boga. W grudniu 1917 r. lewica wojskowa zdecydowała podporządkować oddziały polskie komisarzom, wprowadzić komitety. To Miciński uznał za zdradę narodu polskiego „zdziczałych fanatyków bolszewizmu” (Miciński T. 1917g, 3), zdecydowanie krytykując wystąpienia Polaków popierających Lenina i Trockiego. Jego ostatnie publikowane za życia wypowiedzi koncentrują uwagę na kwestii jedności wszystkich Polaków i konsekwentnym dążeniu do niepodległości, bez oglądania się na realizację obietnic składanych przez inne państwa i narody.

## **Konkluzja**

W niniejszym artykule przeprowadzono wnikliwą analizę wielu utworów literackich i publicystyki Micińskiego z okresu I wojny światowej, co pozwoliło na wykazanie ewolucji poglądów pisarza na polityczne relacje polsko-rosyjskie, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii niezależności narodu polskiego. Dowiedziono, że jego postawa względem Rosji w pierwszych dwóch latach wojny była nacechowana przekonaniem, że państwo carów jest w stanie zagwarantować Polakom autonomię, dać namiastkę niepodległości. Wynikało to – z jednej strony – z wyznawanej przez Micińskiego koncepcji wspólnoty słowiańskiej, która miała pokonać germańskiego wroga. Z drugiej zaś, wiązało się z obietnicami Rosji zawartymi w odezwie Wielkiego Księcia Mikołaja z 1914 r. oraz trójporozumieniem Anglii, Francji i Rosji, które funkcjonowało od 1907 r. i w czasie Wielkiej Wojny stanowiło przeciwwagę dla państw centralnych.

Ewolucja poglądów przebiegała od pragmatycznego postrzegania Rosji jako ważnego sojusznika w walce z germanizmem do sprowadzenia jej do roli drugoplanowego członka ententy. Pisarz odchodzi w drugiej połowie 1916 r. od idei braterstwa Słowian i wiary w przyjacielską Rosję, zawiedziony brakiem konkretnych działań ze strony władz carskich w kwestii polskiej, która pozostawała w „martwym punkcie”, bowiem zarówno większość rządu, jak i Mikołaj II Romanow trwali na stanowisku niepodzielności imperium (Tanty 1987, 62-63). Co prawda, wciąż ma zaufanie do postępowych Rosjan, z którymi utrzymuje bliskie kontakty.

W drugim okresie wojny powraca wiara Micińskiego w pozytywny potencjał Rosji, kiedy dochodzi do detronizacji cara i rodzą się załóżki demokratycznego państwa, a władzę przejmuje Rząd Tymczasowy. Daje temu wyraz w publikacjach z okresu między rewolucją lutową a przewrotem październikowym. Przedstawia wizje Rosji konstytucyjnej i republikańskiej, która sprzyja Polakom, zapowiada jej niepodległość. Pełne optymizmu obrazy bieżących przemian wpisuje w mityczno-

-symboliczne konstrukcje ideowe, wsparte na mitach odrodzenia i zmartwychwstania, które odnosi do obydwu narodów: rosyjskiego i polskiego.

Jednak po zwycięstwie rewolucji październikowej pisarz dostrzega olbrzymie zagrożenie dla demokracji w państwie rosyjskim i interesów polskich ze strony bolszewików, kreśli obrazy ich patologicznych poczynań, niszczenia kultury i religii. Przestrzega przed propagandą rozwijaną przez zwolenników Lenina i „egoistycznym proletariatem”, który przy pomocy swoich agitatorów obniża morale żołnierzy armii polskiej i odwodzi od trwałych wartości naszej kultury narodowej. Miciński skupia się wówczas na podtrzymywaniu mocy ducha polskiego i propaguje ponadpartyjne zjednoczenie ideowe rodaków.

Nie ulega wątpliwości, że Miciński zawsze trwał na stanowisku zwolennika Polski niepodległej. Na początku wojny, tak jak większość Polaków w Rosji (w tym endeków), polegał na obietnicach wodza naczelnego wojsk carskich Mikołaja Mikołajewicza, licząc na ziszczenie się jego słów o autonomii i samorządzie. Z czasem coraz większe nadzieje pokładał w innych sojusznikach z ententy, o czym pisała zaprzyjaźniona z nim Maria Baranowska-Dohrn w liście do Paula Claudela:

Tadeusz Miciński, który od początku wojny wypowiedział się po stronie koalicji i który popierał, czy to swoimi artykułami, czy to licznymi przemówieniami w Moskwie, liberalne idee stronnictw, które dokonały rewolucji – teraz oddaje się służbie polskim organizacjom wojskowym. Los chciał, że pułki polskie stacjonowały w sąsiednich rejonach. Dlatego Miciński mógł mnie odwiedzić. Jestem nadal pod wrażeniem wymiany myśli i idei w czasie naszych dyskusji i dobrych wiadomości, jakie Miciński mi przekazał na temat stanu moralnego żołnierzy polskich, ich pragnień, a także dyscypliny panującej w oddziałach i ducha religijnego, który szczęśliwie jeszcze się pogłębił na skutek zrodzenia się nadziei powrotu do wolnego kraju (Baranowska-Dohrn 1968, 15).

Wreszcie uznał sensowność poczynań Piłsudskiego i bohaterstwo żołnierzy Legionów. Doceniał działania endeków na zachodzie Europy. Obserwując umiędzynarodowienie sprawy polskiej, zrozumiał, że przyszły los ojczyzny wiąże się z pełną niezależnością od imperium ogarniętego chorobą bolszewizmu. Jego sentyment do fantazmatycznej Rosji – „słowiańskiej rewolucjonistki” (Ławski 2004, 477) – przemija bezpowrotnie.

## Bibliografia

- BAJKO, M. (2019), Pisarz-żołnierz. Tadeusz Miciński w teatrze Wielkiej Wojny. W: Miciński, T., Pisma rozproszone. T. III: Eseje i publicystyka 1914-1918. Białystok, 61-143.
- BAJKO, M. (2020), Tadeusz Miciński i Rosja: Lata pierwszej wojny światowej. W: *Slavia Orientalis*. 4, 783-797.
- BALMONT, K. | MICIŃSKI, T. (1917), Za waszą i naszą swobodę! W: *Dziennik Polski*. 96, 1.

- BARANOWSKA-DOHRN, M. (1968). Ostatni list do Claudela. W: Leitgeber, W., Korespondencja Marii z Baranowskich Dohrn z Claudelem. W: Wiadomości. 1175, 2, 15.
- BOBILEWICZ, G. (2008), Tadeusz Miciński i Rosja. Szkic do tematu. W: *Slavia Orientalis*. 2, 247-260.
- CZACHOWSKI, K. (1934), *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884-1933*. T. 2: Neoromantyzm i psychologizm. Lwów.
- DĘBICKI, Z. G. (1928), *Portrety*. Seria II. Warszawa.
- FLIS-CZERNIAK, E. (2016), *Panslawizm czy panrusycyzm?, czyli „Słowiańszczyzna «à la fourchette»”*. W: Chyra-Rolicz, Z. | Rokosz, T. (red.), *Panslawizm. Wczoraj, dziś, jutro*. Siedlce, 133-145.
- KLIN [KALISZEWSKI, J.] (1915), *Odgłosy chwili*. W: *Dziennik Polski*. 9, 1.
- KOTARBIŃSKA, L. (1930), *Wokoło teatru. Moje wspomnienia*. Warszawa.
- LORENTOWICZ, J. (1915), *A poeci?...* W: *Nowa Gazeta*. 37, 2.
- ŁAWSKI, J. (2004), „Pszemica i kłokol”. Wyobrażenia poetycka Tadeusza Micińskiego w latach „Wielkiej Wojny”. W: Czabanowska-Wróbel, A. | Próchniak, P. | Stala, M. (red.), *Poezja Tadeusza Micińskiego*. Interpretacje. Kraków, 431-493.
- MICIŃSKI, J. (1928a), *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*. W: *Kurier Polski*. 156, 8.
- MICIŃSKI, J. (1928b), *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*. W: *Kurier Polski*. 159, 7.
- MICIŃSKI, T. (1913), *Listy do redakcji*. W: *Nowa Gazeta*. 350, 1.
- MICIŃSKI, T. (1914a), *Virtuti Militari*. W: *Nowa Gazeta*. 512, 3.
- MICIŃSKI, T. (1914b), „Polaków nie potrzeba przekonywać...” [Głosy polskich pisarzy]. W: *Kłosa Ukrainie*. 9-10, 12-13.
- MICIŃSKI, T. (1914c), „Stow. Literatów i Dziennikarzy...” [Zjazd wszechsłowiański w Moskwie (Ankieta „Utra Rossii”)]. W: *Kurier Poranny*. 269, 1.
- MICIŃSKI, T. (1914d), *Widmo Wallenroda*. Poemat. W: *Gazeta Poranna* 2 Grosze. 288, 5-7.
- MICIŃSKI, T. (1914e), *Życie Nowe (Fragmenty)*. W: *Gazeta Warszawska*. 307, 2-3.
- MICIŃSKI, T. (1914-1915), *Lucifer*. W: *Nowina*. Książka zbiorowa. Warszawa, 35-38.
- MICIŃSKI, T. (1915), *W głębinach narodu*. W: *Echo Polskie*. 3, 1-3.
- MICIŃSKI, T. (1916a), *Kuźnica narodowa*. W: *Dziennik Polski*. 94, Dodatek, 1.
- MICIŃSKI, T. (1916b), *Ku czemu Polska idzie?* W: *Miasto św. Jana*. Zeszyt zbiorowy. Moskwa, 37-44.
- MICIŃSKI, T. (1916c), „Obecny moment...” W: *Głosy działaczy polskich*. W: *Gazeta Polska*. 297, 2.
- MICIŃSKI, T. (1916d), *Wojna*. W: *Dziennik Polski*. 46, 2.
- MICIŃSKI, T. (1917a), *Burza i grom*. W: *Gazeta Polska*. 61, 2.
- MICIŃSKI, T. (1917b), *Wiec wojskowy i minister Kiereński*. W: *Gazeta Polska*. 64, 2-3.
- MICIŃSKI, T. (1917c), *Noc w Piotrogradzie*. W: *Dziennik Polski*. 278, 2.
- MICIŃSKI, T. (1917d), *Warownia*. W: *Gazeta Polska*. 116, 2-3.
- MICIŃSKI, T. (1917e), *Wawelu dzwon... w Piotrogradzie!...* W: *Dziennik Polski*. 130, 2-3.
- MICIŃSKI, T. (1917f), *Baltazarowe widmo przed Rosją*. W: *Polskie Siły Zbrojne*. 3, 36-39.
- MICIŃSKI, T. (1917g), *Zjazd lewicy wojskowej*. W: *Dziennik Polski*. 285, 3.
- MICIŃSKI, T. (2019), *Pisma rozproszone*. T. III: *Eseje i publicystyka 1914-1918*. Białystok.
- MICIŃSKI, T. (2019a), *List do Igora Władymirowicza Ilinskiego z 14.06.1915 r.* W: Miciński, T., *Pisma rozproszone*. T. III: *Eseje i publicystyka 1914-1918*. Białystok, 755-759.
- MICIŃSKI, T. (2019b), *Thermopyły polskie*. W: Miciński, T., *Pisma rozproszone*. T. III: *Eseje i publicystyka 1914-1918*. Białystok, 403-420.
- MICIŃSKI, T. (2019c), *Miecz Polski*. W: Miciński, T., *Pisma rozproszone*. T. III: *Eseje i publicystyka 1914-1918*. Białystok, 597-607.
- MICIŃSKI, T. (2019d), *Pszemica i kłokol*. W: Miciński, T., *Pisma rozproszone*. T. IV: *Poezje rozproszone 1896-1918*. Białystok, 424-432.
- PANKRACY (1913), *Potrzebni dżentelmenowie*. W: *Goniec Poranny*. 354, 2.
- PODRAZA-KWIATKOWSKA, M. (1979), *Wieża z kości słoniowej i kazalnica, czyli między des Esseintesem a Piotrem Skargą*. W: Podraza-Kwiatkowska, M. (red.), *Studia o Tadeuszu Micińskim*. Kraków, 131-158.

- RABSKI, W. (1925), Ostatnia rozmowa z Micińskim. W: Kurier Warszawski. 66, 8.
- RUTYNA, S. [LATAWIEC, C.] (1926), W katedrze Ornak. Nieznane misterium-jasełka Tad. Micińskiego. W: Nowe Wici. 3, 5-13.
- SOBIERAJ, S. (2005), Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan. Między literaturą i ideologią. W: Gancewski, J. | Sobczak, J. (red.), Europa a Rosja. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość. Elbląg, 351-367.
- SOBIERAJ, S. (2021), Drugi Konrad Wallenrod i budowniczy świątyni narodowej. Józef Piłsudski w oczach Tadeusza Micińskiego. W: Kozak, E. | Krupowies, W. | Pogoda-Kołodziejak, A. (red.), Oblicza męskości w literaturze. Siedlce, 7-32.
- SOSNOWSKI, J. (1993), Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej. W: Dąbek-Wigrowa, T. | Makowiecki, A. Z. (red.), Kategoria narodu w kulturach słowiańskich. Warszawa, 119-126.
- STĘPNIK, K. (1997), Rekonesans. Studia z literatury i publicystyki okresu I wojny światowej. Lublin.
- STUR, J. (1920), Tadeusza Micińskiego „Kniaź Patiomkin”, „Nietota”, „Xiądz Faust”. Poznań.
- TANTY, M. (1987), Rewolucja rosyjska a sprawa polska 1917-1918. Warszawa.
- TOPOROWICZ, W. (1988), Rewolucja Październikowa. Polska, Polacy. Warszawa.
- TYNECKI, J. (1976), Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim. Łódź.
- WYDRYCKA, A. (1989), Zapomniane teksty Micińskiego. W: Ruch Literacki, 4-5, 381-394.
- WYDRYCKA, A. (2019), Jak zginął Tadeusz Miciński? O różnych okolicznościach i wersjach śmierci poety. W: Bajko, M. | Ławski, J. | Pilch, U. M. (red.), Tadeusz Miciński i ludzie epoki. Studia. Białystok, 27- 49.